

Gramatyka



ZUZANNA GINCZANKA

O CENTAURACH

Gramatyka¹

(— a wrosnąć w słowa tak radośnie,
a pokochać słowa tak łatwo —
trzeba tylko wziąć je do ręki i obejrzeć jak burgund² pod światło).

Przymiotniki przeciągają się jak koty
i jak koty są stworzone do pieszczot
miękkie koty ciepłe i potulne mruczą tkliwość *andante*³ i *maesto*⁴.
Miękkie koty mają w oczach jeziora i ziel-topiel wodorostną na dnie.
Patrzę sennie w źrenice kocie
tajemnicze i szklane i zradne.⁵

Oto jest bryła i kształt, oto jest treść nieodzowna,
konkretność istoty rzeczy, materia wkuta w rzeczownik,
i nieruchomość świata i spokój martwot i stałość,
coś, co trwa wciąż i jest, słowo stężone w ciało.⁶
Oto są proste *stoły* i twarde drewniane *ławy*,
oto są wątłe i mokre z tkanek roślinnych *trawy*,
oto jest rudy *kościół*, co w Bogu gotykiem sterczy,
i oto jest żyłne tętnicze ludzkie najprostsze *serce*⁷.

Zaś przysłówek⁸ to nagły cud
niespodzianka potartych krzesiw —
było coś nie wiadomo jak
a już teraz jest w *skos* i w *poprzek*
i *oburącz* oplata myśl i jest *pewnie rzewnie i dobrze*⁹.

¹*Gramatyka* — Wiersz zdobył wyróżnienie w Turnieju Młodych Poetów, organizowanym przez redakcję „Wiadomości Literackich” w 1934 roku. Pojawił się w 29 numerze tego pisma 15 lipca 1934 roku. [przypis redakcyjny]

²*burgund* — gatunek wina z Burgundii. [przypis edytorski]

³*andante* — (wł. termin muz.) spokojnie. [przypis edytorski]

⁴*maesto* — (wł. termin muz.) majestatycznie, triumfalnie. [przypis edytorski]

⁵*Patrzę sennie w źrenice kocie tajemnicze i szklane i zradne*. — W rękopisie ten dwuwiers brzmiał: słodko patrzeć przymiotnikom w źrenice / tajemnicze i najcichsze i zradne — [przypis edytorski]

⁶*coś, co trwa wciąż i jest, słowo stężone w ciało*. — w rękopisie ten wers brzmiał: coś, co trwa wciąż i jest, bo prawdą z pustki się stało — [przypis edytorski]

⁷*oto są wątłe i mokre z tkanek roślinnych trawy, oto jest rudy kościół, co w Bogu gotykiem sterczy, i oto jest żyłne tętnicze ludzkie najprostsze serce* — W rękopisie: oto są drżące i wątłe z tkanek roślinnych trawy — / oto jest kościół z cegieł, co w niebo gotykiem sterczy / i oto jest ludzkie żywotne, żyłne, tętnicze serce. — [przypis edytorski]

⁸*Zaś przysłówek* — w rękopisie ta strofa brzmiała: było coś - nie wiadomo jak, / a już styl ma żywy jak trzeźwość — / było coś — nie wiadomo jak, / a już teraz jest w *poprzek* / i *oburącz* otula myśl / i jest pewnie, rzewnie i dobrze. — [przypis edytorski]

⁹*rzewnie i dobrze* — w rękopisie dalej znajdowała się strofa o czasowniku: A czasownik, pal go czart: / prężnych sprężyn rzutny chan. / Gdy wytryska w nagły ruch, / ściera rzewność w pył i puch; / nie ma miejsca na zmrok lila, / bez do okien się nie schyla — / jeśli ból, to twardy ból, / nie smętница żalnych pól. / Gdy o szczęście walczyć mam, / zerwę, zburzę opór tam: / żywy mięsień, żywa pięść / może zdobyć tkliwość szczęść — / Wszystkie smętki, precz do diaska! — / stoi słowo, koniem parska, / staje dęba, wpada w szal — / tylko sięść i pędzić w cwał. [przypis edytorski]

A zaimki to małe pokioiczki,
gdzie na oknach rosną małe doniczki.
Każy kącik — to pamiątka po dawniej
a są tylko *dla Ciebie* i *dla mnie*.
Tu tajemną abrakadabrą
kwitną prawa miłosnych algebr:
ja — to ty, ty — to ja (równanie)
ja bez ciebie — ty beze mnie to zero.
My lubimy otuleni zmierzchami
w małych słowach jak w szufladkach szperać.
Ja to ty — ty to ja. Równanie.
A zaimki są tak tajne jak kwiaty,
jak małe, małe pokioiczki,
w których mieszkasz w tajemnicy przed światem¹⁰.
(— więc weź tylko słowo do ręki
i obejrzyj jak burgund pod światło,
a wrosnąć w słowa tak radośnie,
a pokochać słowa tak łatwo. —).

Miłość

¹⁰*przed światem* — w rękopisie dalej następowała strofa o następującym brzmieniu: (więc nie wykładaj słów, jak karty / w pasjansów powrotnej nudzie: / tak / czy / nie — / tak / czy / nie — / bo każde słowo jest właśnie tyle warte / ile jest warte dla każdego z ludzi — [przypis edytorski])

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/ginczanka-o-centaurach-gramatyka>

Tekst opracowany na podstawie: Zuzanna Ginczanka, *Wiersze wybrane*, Czytelnik, Warszawa 1953.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) we współpracy z Muzeum Powstania Warszawskiego. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Zdjęcie na okładce pochodzi ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Aleksandra Sekuła, Paulina Choromańska, Paulina Oltusek, Paweł Kozioł.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).